

Tomasz Leszkowicz

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

## „Wychowanie na tradycjach” jako element pracy politycznej w Ludowym Wojsku Polskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku

**Zarys treści:** Artykuł, skupiając się na dokumentach programowych wytworzonych przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego w latach 60. i 70., przedstawia funkcjonowanie w Ludowym Wojsku Polskim tzw. wychowania na tradycjach – typu pracy polityczno-wychowawczej mającej na celu przekazanie żołnierzom pewnej wizji przeszłości i wpływania za jej pośrednictwem na ich teraźniejsze postawy. Na podstawie tej analizy zarysowane zostają metody oddziaływania przez aparat polityczny na pamięć zbiorową żołnierzy, jednocześnie zaś promowane wzorce wychowawcze żołnierzy LWP.

**Słowa kluczowe:** PRL, Ludowe Wojsko Polskie, pamięć zbiorowa, Główny Zarząd Polityczny WP  
**Keywords:** Polish People's Republic, Polish People's Army, collective memory, Chief Political Directorate of the Polish Army

Wojsko w PRL pełniło nie tylko tradycyjne funkcje obronne, ale było także istotnym składnikiem systemu komunistycznego i jednocześnie jedną z jego podpór<sup>1</sup>. Siły Zbrojne PRL, nazywane wówczas często Ludowym Wojskiem Polskim<sup>2</sup>, były instytucją w ogromny sposób upolitycznioną, o czym świadczy chociażby liczba członków PZPR w jego szeregach, z charakterystyczną, prawie 100-procentową

<sup>1</sup> Na temat funkcjonowania wojska w PRL zob. *Wojsko w Polsce „Ludowej”*, red. R. Klementowski, J. Nowosielska-Sobel, P. Piotrowski, G. Strauchold, Wrocław 2014.

<sup>2</sup> Nazewnictwo armii w PRL jest problematyczne, jej oficjalna nazwa brzmiała: Siły Zbrojne PRL, choć równoległe powszechnie używano nazwy Ludowe Wojsko Polskie (pisanej również małą literą w pierwszym słowie), co pokazują też cytaty źródłowe zaprezentowane w dalszej części artykułu. Ta druga nazwa była jednak nieoficjalnie wykorzystywana w kontekstach politycznych i propagandowych jako istotny element wojskowej autoidentyfikacji. W związku z tym, że poniższy tekst dotyczy właśnie politycznej i propagandowej twarzy wojska w PRL, będę używał terminu: Ludowe Wojsko Polskie (LWP) jako synonimu Sił Zbrojnych PRL.

obecnością członków partii na szczeblach dowódczych od majora (pułkownika) wzwyż, a także formalne działanie w ramach armii Głównego Zarządu Politycznego WP, funkcjonującego na prawach wydziału KC PZPR, który miał koordynować całość pracy politycznej w szeregach LWP. Innymi przykładami tego upolitycznienia jest rola, jaką w szkoleniu wojska odgrywała praca polityczna, rozumiana zarówno jako obowiązkowe szkolenie polityczne, jak i wspomniana działalność partii komunistycznej czy też wszechobecność różnych form propagandy<sup>3</sup>.

Elementem pracy politycznej w LWP było tzw. wychowanie na tradycjach. *Mała encyklopedia wojskowa*, wydana w latach 1967–1971 przez Wydawnictwo MON (z udziałem m.in. GZP WP, którego szef, gen. dyw. Józef Urbanowicz, stał na czele komitetu redakcyjnego), definiowała „tradycje” jako „przekazywane z pokolenia na pokolenie historycznie ukształtowane obyczaje, poglądy, wierzenia, zasady postępowania i sposoby myślenia”. Definicja przedstawiona w tym wydawnictwie rozszerzona była jednak o kilka szczególnie interesujących wątków. Wśród nich znalazło się założenie, że tradycje nie dotyczą tylko tego, co stare i dawne, ale też tego, „co przejęte z przeszłości w procesie bieżącego życia społecznego i wychowania staje się żywotne”. Podkreślano również, że istnieje potrzeba wartościowania tradycji i stąd w systemie markistowsko-leninowskim podział na tradycje postępowe i wsteczne. „Wartość tradycji ocenia się zwykle z punktu widzenia współczesnej rzeczywistości. Społeczeństwo polskie przejmuje najcenniejsze i najwartościowsze z punktu widzenia swoich potrzeb i zadań wychowawczych tradycje walk o wyzwolenie narodowe i postęp społeczny, odrzuca natomiast tradycje wsteczne, powstałe niegdyś na gruncie egoistycznych interesów klas reakcyjnych” – wyjaśniano. Przypominano, że postępowe tradycje narodu polskiego, reprezentowane przez siły patriotyczne i rewolucyjne, to przede wszystkim historia walk o wolność i byt narodowy oraz wolność i wyzwolenie społeczne innych narodów „za wolność Waszą i naszą”. To one miały być podstawą wychowania młodzieży PRL i żołnierzy LWP<sup>4</sup>. Definicja z *Małej encyklopedii wojskowej* została przytoczona w sposób tak obszerny, ponieważ stanowi dobre źródło do poznania ówczesnego sposobu myślenia wojskowych o tym problemie. Takie rozumienie pojęcia „tradycja” najbliższe jest zaprezentowanemu przez Jerzego Szackiego tzw. ujęciu podmiotowemu. Według tego modelu tradycja jest nie tyle całością dziedzictwa społecznego, przekazywanego przez pokolenia, ile jego szczególną częścią – tym, co w nim najlepsze. Ten sposób myślenia o tradycjach zakłada, że

<sup>3</sup> Na temat polityczno-indoktrynacyjnej roli Głównego Zarządu Politycznego WP zob. T. Leszkowicz, *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji 1956–1980*, w: *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989). Studia z historii najnowszej*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewski, R.R. Wasilewski, t. 1–2, Warszawa 2015, t. 1, s. 139–151.

<sup>4</sup> Hasło: *Tradycja*, w: *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, przewodn. kom. red. J. Urbanowicz, Warszawa 1971, s. 334.

nie są one dane raz na zawsze, ale wciąż podlegają ewolucji i wartościowaniu<sup>5</sup>. Przykładem jest zacytowane wyżej stwierdzenie z *Małej encyklopedii wojskowej* o ocenianiu tradycji z punktu widzenia współczesnej rzeczywistości.

„Wychowanie na tradycjach” można więc zdefiniować jako zespół działań mających na celu przekazanie żołnierzom odpowiednio spreparowanej wersji przeszłości, nie tylko wojskowej, ale i ogólnonarodowej. Idąc za wyżej przedstawioną definicją „tradycji”, należy stwierdzić, że „wychowanie na tradycjach”, obok samego przekazywania określonej wizji historii, zawierało w sobie również pierwiastek terażniejszy – przeszłość miała być używana do wychowywania żołnierzy i kształtowania ich postaw.

Tak rozumiane „wychowanie na tradycjach” zbliżone jest do innego zjawiska związanego ze społecznym funkcjonowaniem historii, tzw. polityki pamięci historycznej, definiowanej jako całość działań prowadzonych przez podmioty polityczne (przede wszystkim państwowe), mających na celu ugruntowanie w społeczeństwie pewnej wizji przeszłości oraz wykorzystanie tych zabiegów w realizacji określonych celów ideologicznych i politycznych<sup>6</sup>. W tak skonstruowanym założeniu Ludowe Wojsko Polskie byłoby instytucją działającą w ramach systemu komunistycznego w Polsce, tworzącego zasadnicze zręby polityki pamięci historycznej. Z racji oddziaływania wojska na określonym odcinku „frontu” tej polityki, jego działania w naturalny sposób posiadały pewną specyfikę, która wydaje się interesującym obszarem badawczym.

Jak wskazano, zarówno „wychowanie na tradycjach”, jak i „polityka pamięci historycznej” zawierają w sobie dwa główne elementy składowe: przekazywanie wizji przeszłości oraz łączenie jej z terażniejszością. Celem tego artykułu będzie prześledzenie, w jaki sposób wojsko w PRL realizowało to drugie zadanie, tzn. jak starało się wywodzić z przekazu historycznego konkretne treści wychowawcze. Zaprezentowane spojrzenie będzie się odnosić do szerszego kontekstu, tzn. do całości pracy politycznej prowadzonej w wojsku. Takie usytuowanie badań służyć ma nie tylko przyjrzeniu się samemu procesowi popularyzacji tradycji, ale także modelowi wychowawczemu realizowanemu w armii państwa komunistycznego.

Problematyka „wychowania na tradycjach” badana być może na podstawie różnorodnych źródeł, ukazujących zarówno koncepcje tych działań, ich realizację, jak i skutki. Problem skuteczności „wychowania na tradycjach” w wojsku bez wątplenia zasługuje na całościowe opracowanie, w tej analizie ograniczę się jednak tylko do materiałów mających charakter programowy – określających cele i metody prowadzenia pracy wychowawczej w oparciu o przeszłość. Takie zawężenie podstawy źródłowej wydaje się uzasadnione w przypadku badań nad

<sup>5</sup> J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 2011, s. 143–145.

<sup>6</sup> D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 18.

oczekiwaniem aparatu politycznego wojska i promowanymi przezeń metodami. To, w jaki sposób Główny Zarząd Polityczny WP jako instytucja odpowiedzialna za całość pracy politycznej w wojsku wyobrażała sobie działania wokół „wychowania na tradycjach” oraz jakich skutków oczekiwała może wiele powiedzieć nie tylko o tym procesie, ale także o samym aparacie politycznym czy, szerzej, o wojsku w PRL.

Cezury chronologiczne artykułu zawężone są do lat 60. i 70. XX w. Celowo skupiam się na okresie przed 1981 r., by na małym wycinku historii wojska w PRL pokazać proces kształtowania się jego modelu wychowawczego przed stanem wojennym – szczególnym momentem w historii Sił Zbrojnych PRL i ich oddziaływania na całe społeczeństwo polskie. Pokazanie okresu przed tym wydarzeniem, swoistego „etapu dojścia” do niego, wydaje się ważnym postulatem badawczym.

Natomiast wyznaczenie dolnej cezury spowodowane jest tym, że o „wychowaniu na tradycjach” w LWP jako pewnym całościowym programie wychowawczym mówić można właśnie od początku lat 60., tzn. od wydania przez Szefa GZP WP „Zarządzenia z dnia 12.04.1961 r. o wychowaniu żołnierzy na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu polskiego”<sup>7</sup>, będącego kompleksowym opisem działań aparatu politycznego wojska w tym obszarze. W latach wcześniejszych trudno jest wskazać tego typu dokumenty programujące ten element pracy politycznej wojska. W wypadku końca lat 40. i całości 50. można mówić o swoistym doraźnym używaniu historii w wojsku – dla okresu stalinowskiego jako elementu wspomagającego indoktrynację<sup>8</sup>, zaś dla lat po 1956 r. jako elementu dopasowywania się do nowej, „październikowej” formuły systemu komunistycznego, obejmującego również wojsko<sup>9</sup>. Wzrost zainteresowania historią wraz z początkiem 1961 r. wiązać można też z procesem intensywniejszego „unaradawiania komunizmu” przez rządzącą ekipę Władysława Gomułki<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej (dalej: AMON), Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego (dalej: GZP WP), 344/92/25, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 IV 1961 r. o wychowaniu żołnierzy na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu polskiego, k. 86–96.

<sup>8</sup> Propaganda w wojsku w okresie stalinowskim nie doczekała się jeszcze, niestety, opracowania. Na temat polityki pamięci historycznej Polski Ludowej w tym pięćdziesięcioleciu zob. D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *op. cit.*

<sup>9</sup> Na temat oficjalnego sposobu postrzegania II wojny światowej po Październiku 1956, nazwanego przez Joannę Wawrzyniak „Mitem jedności ruchu oporu”, zob. J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009, s. 171 i nn.

<sup>10</sup> Zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 263 i nn.; Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.

## **Program działania z 1961 r. – fundament „wychowania na tradycjach”**

Warto dodać, że ślady prac nad „Zarządzeniem z dnia 12.04.1961 r. o wychowaniu żołnierzy na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu polskiego” (zwanego dalej Zarządzeniem) można znaleźć już rok wcześniej. Projekty zarówno tego dokumentu, jak i towarzyszących im wytycznych konsultowano w GZP pod koniec 1960 r. oraz na początku roku następnego, jednak z jakichś powodów dyspozycje w sprawie „wychowania na tradycjach” ogłoszono dopiero w kwietniu 1961 r.<sup>11</sup> Nie wchodząc w analizę porównawczą projektów i finalnej wersji dokumentu, warto zwrócić uwagę na jedną kwestię – aktem regulującym wojskowy sposób mówienia o przeszłości zajęto się już co najmniej kilka miesięcy po objęciu szefostwa GZP przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego w czerwcu 1960 r., co świadczyć może o jego szczególnym zainteresowaniu sprawą „wychowania na tradycjach”. Nie można jednak wykluczyć wniosku zupełnie odmiennego – być może Jaruzelski „odziedziczył” prace nad Zarządzeniem po swoim poprzedniku gen. Zarzyckim, z powodu braków w aktach trudno to jednak jednoznacznie rozstrzygnąć.

W analizie sytuacji zawartej we wstępie do wydanej wersji Zarządzenia zwracano uwagę na postępy dokonywane w poprzednich latach w dziedzinie wychowania na tradycjach, związane z kampanią obchodów 15-lecia powstania LWP w 1958 r. Podkreślano, że wielu dowódców i oficerów politycznych zwracało większą uwagę na kwestie wychowania na tradycjach, co objawiało się m.in. tworzeniem sal historii jednostek, zarysów ich historii i prowadzonych na bieżąco kronik, włączaniem tematyki historycznej w istniejącą w jednostkach propagandę wizualną oraz wprowadzaniem nowych, atrakcyjnych form pracy, takich jak obchody świąt pułkowych, okolicznościowe wieczernice, spotkania z weteranami, konkursy wiedzy czy wycieczki do muzeów i na pola bitew. Jako wyróżniające się jednostki wymieniano oddziały 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki z Warszawy, 2. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Jana Henryka Dąbrowskiego z Nysy oraz „związek taktyczny im. Armii Ludowej”. Ta ostatnia wzmianka wydaje się szczególnie ciekawa, gdyż chodzi tu najprawdopodobniej o 12. Dywizję Zmechanizowaną im. Armii Ludowej ze Szczecina, której dowódcą w latach 1957–1960 był właśnie gen. bryg. Wojciech Jaruzelski. Może to wskazywać na to, że Szef GZP już przed objęciem tej funkcji zwracał uwagę na pracę w ramach wychowania na tradycjach, która skutkowała dobrymi ocenami centrali. Oczywiście, można zastanawiać się też, na ile wspomnianie (choć nie wprost) przez Jaruzelskiego jego dawnej dywizji mogło być rodzajem uhonorowania jej czy nawet podkreślenia własnych zasług jako dowódcy<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Różne wersje projektów zob. AMON, GZP WP, 380/92/89, k. 58–194.

<sup>12</sup> AMON, GZP WP, 344/92/25, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 IV 1961 r. o wychowaniu żołnierzy..., k. 86–87.

Dużo ważniejsza była jednak analiza negatywnych zjawisk w obszarze, którego dotyczył dokument GZP. Zarzuty poruszały zarówno istotę wychowania na tradycjach, jak i sprawę form pracy. Listę negatywów otwierało stwierdzenie, że znajomość tradycji LWP jest w znacznej części jednostek powierzchowna i fragmentaryczna. „W wielu jednostkach żołnierze służby zasadniczej, a nawet oficerowie, bardzo słabo znają historię walk 1 i 2 armii ludowego Wojska Polskiego oraz macierzystych oddziałów. Szczególnie słabo znane są tradycje walk Gwardii i Armii Ludowej oraz walk z reakcyjnym podziemiem. Nie zawsze dostatecznie głęboka i konkretna jest również popularyzacja polsko-radzieckiego braterstwa broni, a zwłaszcza wspólnych walk żołnierzy oraz partyzantów polskich i radzieckich przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy” – stwierdzali autorzy dokumentu<sup>13</sup>. Takie postawienie sprawy czyniło kwestię prowadzenia wychowania na tradycjach koniecznością wywołaną trudną (z punktu widzenia autorów dokumentu) sytuacją.

Dalsza część analizy błędów skupiała się już na kwestiach formalnych. Krytykowano kampanijność, ubogi wachlarz form (ograniczanie się do programowych zajęć politycznych, okolicznościowych gawęd i obchodów świąt pułkowych) i słabe zaangażowanie aparatu politycznego w inspirowanie organizacji partyjnych i Kół Młodzieży Wojskowej<sup>14</sup> do pracy wychowawczej prowadzonej wokół tradycji. Zwracano uwagę na brak w wielu jednostkach sal historii, a także na liczne niedociągnięcia już istniejących. Problemem miało być też słabe ich wykorzystanie w codziennej pracy szkoleniowej i wychowawczej – korzystać miano z nich przeważnie z okazji wcielenia, święta pułkowego i Dnia Wojska. Krytykowano brak zarysów historii jednostek oraz bieżących kronik, a także słabe wykorzystanie „technicznych środków propagandy”<sup>15</sup>. Za „niedostateczne” uznano także formy pracy ze środowiskiem cywilnym – podtrzymywanie więzi z byłymi żołnierzami

<sup>13</sup> *Ibidem*, k. 87.

<sup>14</sup> Koła Młodzieży Wojskowej – organizacja młodzieżowa w wojsku, powstała w 1958 r. w miejsce rozwiązanych rok wcześniej struktur ZMP w armii. W jej szeregach znajdowali się z założenia członkowie organizacji cywilnych (ZMS, ZMW, ZHP) oraz żołnierze niezrzeszeni. Od lat 60. struktury organizacji działającej na szczeblach kompanii, batalionu oraz jednostki wojskowej/szkoły obejmowały większość żołnierzy w odpowiednim przedziale wiekowym. KMW nakierowane były na pracę polityczno-wychowawczą wśród żołnierzy służby zasadniczej, choć ich członkami byli też podchorążowie oraz młodszy oficerowie i podoficerowie. Dla aktywności w organizacji była wstępem do członkostwa w PZPR. Od 1973 r. przekształcone w Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej, a od 1976 r. w wojskowe komórki Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, zob. *Dzieło II. Rozwój Ludowego Wojska Polskiego w latach 1956–1980*, rozdz. IX: *Praca partyjno-polityczna w siłach zbrojnych PRL*, red. W. Magoń, Warszawa 1986, s. 54–63.

<sup>15</sup> Do kategorii tej zaliczano m.in. radiowęzły, rzutniki, aparaturę kinową, magnetofony, a w późniejszych latach również telewizję. Na marginesie warto dodać, że duży nacisk na użycie „technicznych środków propagandy” jest cechą charakterystyczną ówczesnego dyskursu wewnątrz GZP i całego aparatu politycznego – różnego rodzaju dokumenty w tej sprawie (nie tylko odnoszące się do wychowania na tradycjach) w latach 60. pojawiają się z dużą częstotliwością.

jednostek oraz roztaczanie opieki nad cmentarzami wojskowymi i miejscami walk historycznych.

Warto zwrócić uwagę, że wśród zarzutów wobec dotychczasowej sytuacji pojawiały się nie tylko odniesienia do samego popularyzowania wiedzy o przeszłości LWP. Kolejne punkty zawierały też stwierdzenia pokazujące wychowawczą wartość tradycji. Zauważano, że liczni oficerowie „nie zawsze głęboko rozumieją rolę i miejsce tradycji w ogólnym procesie szkolenia i wychowania wojska”. W innym miejscu stwierdzano: „mało różnorodna, a często formalna praca propagandowa powoduje, że podejmowanym przedsięwzięciom nie towarzyszy nie wymuszona, prosta, a zarazem podniosła atmosfera, stwarzająca grunt dla wzniosłych przeżyć żołnierzy jednostki i jej weteranów”. Wskazuje to, że kierownictwo wojskowego aparatu politycznego wyraźnie wiązało wiedzę o tradycjach (tzn. o przeszłości) z aktualną problematyką polityczno-wychowawczą (tzn. z teraźniejszością)<sup>16</sup>.

Główną dyspozycją zawartą w Zarządzeniu było polecenie opracowania na wszystkich szczeblach organizacyjnych (i z wykorzystaniem wszystkich podmiotów oddziaływania politycznego, tzn. organizacji partyjnych i komórek KMW) planów działania mających na celu doprowadzenie do skutecznej popularyzacji bojowych tradycji LWP, GL i AL oraz polsko-radzieckiego braterstwa broni, a także rodzajów wojsk i macierzystych jednostek. Akcentować miano szczególnie kilka wątków: wkład Ludowego Wojska Polskiego w zwycięstwo nad faszyzmem, wyzwolenie Polski i utrwalenie władzy ludowej; ludowy charakter wojska; znaczenie LWP jako największej i najbardziej patriotycznej armii w dziejach narodu polskiego; „bezgraniczny” patriotyzm mas ludowych i bohaterów narodowych walczących w obronie Ojczyzny i postępu na przestrzeni dziejów; rolę „rewolucyjnej walki polskiej klasy robotniczej i jej marksistowskiej partii”; rolę polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz internacjonalistyczną treść walki Polaków „Za Waszą i naszą wolność” toczoną w różnych okresach.

Sprawę uzupełniał zestaw zarządzeń dotyczących różnych form pracy, zarówno wewnątrz wojska, jak i na zewnątrz. W wypadku pierwszego obszaru kładziono nacisk na zarysy historii jednostek, kroniki jednostek oraz sale tradycji, wykorzystanie technicznych środków propagandy, organizowanie wycieczek do muzeów wojskowych, do miejsc związanych z historią oraz zaangażowanie bibliotek w jednostkach wojskowych poprzez tworzenie ewidencji odpowiednich pozycji beletrystycznych i historycznych. Nakazywano również kierowanie 100% wcielanych żołnierzy młodego rocznika do sal tradycji oraz zacieśnianie kontaktów z sąsiednimi garnizonami Armii Radzieckiej. Jeśli chodzi o oddziaływanie na środowisko cywilne, to jako podstawowe z jednej strony wskazywano nawiązywanie stosunków z organizacjami społecznymi poza wojskiem, szczególnie z tymi

<sup>16</sup> Całość analizy błędów: AMON, GZP WP, 344/92/25, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 IV 1961 r. o wychowaniu żołnierzy..., k. 87–88.

działającymi w środowisku młodzieżowym (ZMS, ZMW, harcerstwo), a także ze szkołami, z drugiej zaś – utrzymywanie kontaktu z byłymi zasłużonymi żołnierzami jednostek, zwłaszcza z okresu wojennego, i wykorzystywanie ich w aktualnej pracy wokół tradycji. Polecano także aparatowi opiekę nad cmentarzami wojennymi i polami bitew. Całość uzupełniała lista poleceń dla instytucji podległych Głównemu Zarządowi Politycznemu – Muzeum Wojska Polskiego, Wydawnictwa MON, akademii wojskowych, Wojskowego Instytutu Historycznego, środowisk artystycznych (poprzez Zarząd III GZP odpowiedzialny za kulturę w wojsku), Wojskową Czołówkę Filmową i prasę wojskową. Każdy z tych podmiotów otrzymywał konkretne zadania. Dla przykładu, MWP miało wspierać jednostki wojskowe przy tworzeniu sal tradycji, a akademie wojskowe miały włączyć w swoje plany naukowe badania nad historią LWP (Wojskowej Akademii Politycznej nakazywano zajęcie się tematyką udziału wojska w akcjach polityczno-społecznych i procesie „utrwalania władzy ludowej”)<sup>17</sup>.

Podobnie jak w przypadku analizy niedociągnięć, również dyspozycje nakazywały zwrócić uwagę na aktualne wartości wychowawcze przekazywanych treści. Zarządzenie podsumowywało zdanie: „Każde przedsięwzięcie musi mieć sprecyzowany cel wychowawczy, musi uczyć i wychowywać żołnierzy, kształtować ich aktywną postawę wobec zadań stojących przed wojskiem i danym oddziałem czy pododdziałem”<sup>18</sup>. Wcześniej nakazywano, aby każdemu przedsięwzięciu popularyzującemu tradycje LWP towarzyszyło „wydobywanie głównych przewodnich myśli politycznych i wychowawczych leżących u podstaw danych wydarzeń historycznych”<sup>19</sup>. Za jedną z tego typu „przewodnich myśli wychowawczych” można uznać powiązanie tradycji LWP z ruchem przodownictwa wyszkolenia oraz współzawodnictwa, który rozwijano w wojsku od przełomu lat 50. i 60.<sup>20</sup> „Należy popularyzować przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego oraz żołnierzy, którzy wyróżnili się właściwym stosunkiem do mienia społecznego, godną postawą w obronie życia ludzkiego – uważając ich jako rzeczywistych spadkobierców tradycji macierzystych oddziałów” – zalecano<sup>21</sup>. Przykład ten pokazuje przenoszenie pozytywnego wartościowania czynów żołnierskich pomiędzy czasem wojny a czasem pokoju – gdy w pierwszym wypadku pozytywną wartością jest walka zbrojna (i pochodne – zwycięstwo, bohaterstwo itp.), to w terażniejszości

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 89–95.

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 96.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 95.

<sup>20</sup> Od lat 50. w ramach ruchu przodownictwa wyszkolenia wprowadzano odznaki wzorowych żołnierzy specjalności i rodzajów broni, w 1958 r. ustanowiono odznakę „Wzorowy Żołnierz” (dwo-, a potem trzystopniową). W początku lat 60. zainicjowano na szczeblu pododdziałów rywalizację o miano przodującej drużyny, plutonu oraz kompanii, a także o miano „Drużyny Służby Socjalistycznej”, *Rozwój Ludowego Wojska Polskiego...*, s. 28.

<sup>21</sup> AMON, GZP WP, 344/92/25, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 IV 1961 r. o wychowaniu żołnierzy..., k. 90.



zastępuje ją przodownictwo w wyszkoleniu i wzorowe odbywanie służby. W naturalny sposób dowartościowuje to działanie pokojowe, nadając mu głębszy sens. Jest to więc zgodne z ogólnym zaleceniem, by popularyzacja tradycji wojska miała swój jasny cel wychowawczy.

Zarządzenie Szefa GZP nr 19/Polit. było elementem kilkunastu ofensywy aparatu politycznego LWP. Po pierwsze, należy rozpatrywać je w kontekście działań nowego kierownika instytucji, której siedziba znajdowała się w tzw. Domu bez Kantów przy ul. Królewskiej w Warszawie. Wojciech Jaruzelski w okresie swojego kierowania GZP podejmował liczne inicjatywy wychowawcze i ideologiczne, poczynając od zaostrzenia walki z religią (m.in. poprzez służbę wojskową kleryków), przez przygotowanie aparatu politycznego na wypadek mobilizacji aż po wspieranie Organizacji Rodzin Wojskowych jako instytucji wpływającej na otoczenie cywilne wojska<sup>22</sup>. Działania te można interpretować w kontekście tzw. odchodzenia od programu zmian z 1956 r. w wojsku – zamiana Janusza Zarzyckiego na młodego i niezwiązanego z „brudną pianą Października” generała miała doprowadzić do większego podporządkowania armii kierownictwu partyjnemu i mobilizacji jej w kierunku wskazanym przez Władysława Gomułkę. Po drugie, Zarządzenie było narzędziem walki o pamięć zbiorową<sup>23</sup> społeczeństwa polskiego. Nakazywało ono promocję określonych tradycji z przeszłości (Wojsko Polskie na froncie wschodnim, PPR i komunistyczny ruch oporu, historia ruchu robotniczego) bądź też narzucało konkretne reinterpretacje innych wątków (bohaterowie polskiej historii, wymowa walki „Za wolność Waszą i naszą”). Choć dyspozycje Szefa GZP odnosiły się tylko do działań na terenie wojska, stanowiły istotne ogniwo w procesie edukowania Polaków do pewnej wizji historii.

Po trzecie zaś, omawiany dokument nakazywał włączanie sfery tradycji do szerszego wychowania żołnierzy LWP. Jak wspomniano, wykorzystywano tu łączenie dwóch porządków – czasu przeszłego, historycznego, czyli czasów wojny, z teraźniejszością, czyli pokojową służbą i pracą. Tradycje miały inspirować żołnierzy do lepszej służby, która ma okazać się „godna” najlepszych wzorców z przeszłości. Wychowanie na nich było więc nie tylko intensywną próbą kształtowania pamięci zbiorowej, ale również swego rodzaju nośnikiem treści na „tu i teraz”.

<sup>22</sup> Zob. L. Kowalski, *Generał ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001, s. 223 i nn.

<sup>23</sup> Pamięć zbiorowa to zbiór przekonań i wyobrażeń dotyczących określonych postaci, wydarzeń i procesów z przeszłości (tzw. kanon historyczny) oraz wartości przypisywanych tym elementom. Jest ona poddawana narratywizacji, czyli łączeniu różnych części składowych w większe całości, tworzeniu swego rodzaju opowieści zawierających określony sens. Przekonania o własnej przeszłości są wspólnym mianownikiem wyobrażeń członków danej wspólnoty, podzielanych przez nich właśnie ze względu na swoją do niej przynależność. Z tego powodu pamięć zbiorowa jest ważnym elementem tożsamości grupowej, szczególnie narodowej; zob. B. Szacka, A. Stawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990, s. 8.

Oficjalnym uzupełnieniem Zarządzenia Szefa GZP był ponad 40-stronicowy dokument zatytułowany „Wskazówki – poradnik w sprawie pracy w zakresie popularyzowania tradycji ludowego Wojska Polskiego i macierzystych oddziałów”, przygotowany w Zarządzie II (Propagandy i Agitacji) GZP, podpisany przez jego szefa płk. Władysława Polańskiego<sup>24</sup> i zatwierdzony przez gen. Jaruzelskiego<sup>25</sup> (dalej: Wskazówki). Zgodnie z tytułem (i deklaracją początkową), częściowo pełnił on funkcję zasadniczych wytycznych do realizacji Zarządzenia 19/Polit., częściowo zaś spełniał zadanie poradnika dla aparatu politycznego i osób odpowiedzialnych za „wychowanie na tradycjach”.

Część „programową” Wskazówek („Zasadnicze kierunki pracy wychowawczej w dziedzinie krzewienia i kultywowania tradycji Ludowego Wojska Polskiego”) otwierało stwierdzenie: „Sprawa propagowania postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu polskiego oraz jego oręża, zwłaszcza chlubnego dorobku narodowo-wyzwoleńczej wojny przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, zajmuje jedno z podstawowych miejsc w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego. Tradycje są bowiem nieodłącznym elementem wychowania patriotycznego, kształtowania sylwetki moralnej żołnierza, jego stosunku do służby w ludowym wojsku polskim oraz przywiązania do macierzystej jednostki”<sup>26</sup>. W oczywisty sposób było to potwierdzenie głównego założenia Zarządzenia – podkreślenia roli „wychowania na tradycjach”.

Pierwsza (krótsza) część Wskazówek zawiera interpretację tradycji LWP i ich pewną narratywizację. Sens całości nadany został poprzez stwierdzenie, że „dzieje ludowego Wojska Polskiego, jego geneza i bohaterska walka z faszyzmem, ściśle wiążą się z procesami społecznymi, w wyniku których ster spraw narodowych przeszedł w ręce ludu”. Historię wojska należy zatem odczytywać wspólnie z procesami politycznymi i kolejnymi etapami rozwoju ustroju socjalistycznego w Polsce – od pojawienia się podczas II wojny Polskiej Partii Robotniczej poprzez przejęcie przez nią „kierownictwa walki o narodowe i społeczne wyzwolenie” aż do powstania Polski Ludowej, skierowania jej „na drogę socjalistycznego rozwoju” i doprowadzenia do „zasadniczego zwrotu w dziejach naszej ojczyzny”. W kontekście tym LWP pokazywane jest „od zarania swych narodzin” jako „zbrojny oręż polskich mas ludowych”. Takie przedstawienie wymowy historii automatycznie wiązało wojsko (i jego tradycje) z systemem komunistycznym w Polsce<sup>27</sup>.

Jako główne wątki i wartości w narracji o tradycjach Wskazówki nakazywały akcentować szczególnie pięć motywów: „Patriotyzm, bezgraniczne oddanie

<sup>24</sup> Zob. Polański Władysław, w: J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 1–4, Toruń 2010, t. 3, s. 201–204.

<sup>25</sup> AMON, GZP WP, 344/92/25, Wskazówki-poradnik w sprawie pracy w zakresie popularyzowania tradycji ludowego Wojska Polskiego i macierzystych oddziałów, 12 IV 1961, k. 97–143.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 97–98.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 98–99.

i ofiarność mas ludowych”; „Rewolucyjne znaczenie walki polskiej klasy robotniczej”; „Wielki wkład PPR w wyzwolenie narodu z jarzma niewoli hitlerowskiej i skierowanie narodu na drogę socjalistycznego rozwoju”; „Internacjonalistyczną treść walki żołnierza polskiego o postęp i wyzwolenie narodowo-społeczne”; „Ludowy, antyimperialistyczny charakter wojska”<sup>28</sup>. Pierwsze trzy wątki w zasadzie tworzyły szkielet interpretacji całych dziejów Polski, dzieląc je na trzy pozytywnie wartościowane części: okres przed powstaniem partii robotniczej, w którym narodziły się tradycje łączenia walki narodowej ze społeczną (wśród wymienionych bohaterów znaleźli się m.in. Kościuszko, Jasiński, Bem, Jan Henryk i Jarosław Dąbrowscy), okres podjęcia przez partię robotniczą walki z systemem kapitalistycznym (od „Wielkiego Proletariatu”, przez SDKPiL, PPS-Lewicę do KPP) oraz lata II wojny światowej, w czasie których PPR zwiędził wcześniejsze starania, jednocześnie tworząc „polityczny program działania odpowiadający istotnym interesom Polski”. Z kolei przywołanie internacjonalizmu przypominało jeden z podstawowych dogmatów oficjalnej ideologii PRL – braterstwo ze Związkiem Radzieckim oraz przyjaźń z innymi państwami socjalistycznymi i siłami postępowymi, zaś podkreślenie charakteru Sił Zbrojnych PRL i ścisłego związku z ludem i jego dążeniami miało nadawać szczególny sens funkcjonowania wojska.

Właściwa część Wskazówek skupiała się na przedstawieniu porad, w jaki sposób należy prowadzić pracę związaną z „wychowaniem na tradycjach”. Część ta w wielu miejscach miała bardzo konkretny metodyczny wymiar, faktycznie doradzając aparatowi politycznemu w sprawie różnych obszarów działania. Przedstawienie poszczególnych form pracy korespondowało z ich katalogiem wymienionym w Zarządzeniu 19/Polit. Stąd też szczegółowe omówienie m.in. kwestii organizacji świąt pułkowych (z przygotowaniem wzorcowego programu), promocji czytelnictwa literatury historycznej, popularyzowania patronów jednostek i bohaterów LWP czy zacieśniania stosunków z Armią Radziecką. Podobnie jak w Zarządzeniu, szczególną uwagę poświęcono sprawie kronik jednostki oraz sal tradycji – w tym ostatnim wypadku poradnik przybrał formę najbardziej szczegółową i praktyczną<sup>29</sup>. Bez wątplenia tak skonstruowany dokument przygotowany w Zarządzie II GZP mógł stanowić cenny drogowskaz dla aparatu politycznego, któremu powierzono zadania związane z „wychowaniem na tradycjach”, szczególnie dla skupionych w sekcjach politycznych pułków i wydziałach politycznych związków taktycznych instruktorów propagandy i innych osób zajmujących się tym obszarem działalności polityczno-wychowawczej<sup>30</sup> (pośrednio zapewne także dla zastępców dowódców różnych szczebli ds. politycznych).

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 99–104

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 104 i nn.

<sup>30</sup> W opisie metodyki prowadzenia kroniki jednostki jasno wskazywano, że za jej prowadzenie odpowiadać ma (razem z kilkuosobowym zespołem kronikarskim) „w zasadzie oficer polityczny” właśnie z Sekcji Politycznej pułku lub Wydziału Politycznego dywizji i równorzędnych, *ibidem*, k. 131.

Idąc za koncepcją Zarządzenia nr 19/Polit., uzupełniające je Wskazówki nasycone były odniesieniami do wychowawczej roli popularyzowania tradycji. Przy okazji obszernego fragmentu poświęconego salom historii jednostek pisano: „Prowadzona na tej bazie praca polityczna sprzyja wychowaniu składu osobowego jednostek w duchu aktywnej i ofiarnej walki o umocnienie ustroju socjalistycznego w naszym kraju i dalszy jego rozwój, o podniesienie gotowości bojowej jego sił zbrojnych, wzbogacaniu patriotyzmu i internacjonalizmu żołnierzy, budowaniu dumy z tradycji bojowych swego oddziału, ambicji naśladowania swych poprzedników i gotowość do poświęceń”<sup>31</sup>. Jak więc widać, w „wychowaniu na tradycjach” pokładano bardzo duże nadzieje, i to wykraczające poza jego wymiar edukacyjny, czyli przyswajanie przez żołnierzy pewnej wizji historii. Chodziło tu o „coś więcej” – przy innym wątku, dotyczącym wykorzystania w pracy polityczno-wychowawczej „uczestników walk rewolucyjnych” oraz żołnierzy frontowych, stwierdzano m.in.: „Aparat polityczny winien ze szczególną troską podchodzić do sprawy popularyzowania czynów i czczenia pamięci bohaterów jednostek. Nie można zwłaszcza ograniczać tego zadania do deklaratywnego, ogólnikowego omawiania nazwisk bohaterów bez rzeczowej, konkretnej i emocjonalnie zaangażowanej pracy, ściśle związanej z bieżącymi i przyszłymi zadaniami wojska, które musi ono spełnić na wypadek konieczności obrony kraju przed agresją imperialistyczną”<sup>32</sup>. Zakładano więc, że przykład bohaterów wojennych (przede wszystkim z 1. i 2. Armii oraz GL/AL) może być użyteczny również dwie dekady po wojnie, w realiach konfliktu między socjalizmem a kapitalizmem.

Uwagę zwraca zresztą także wyraźne przykładanie wagi do emocjonalnego aspektu różnych działań związanych z „wychowaniem na tradycjach”. W wypadku kilku form pracy uwzględniano ich wpływ na żołnierskie uczucia. Przy okazji wzmianki o konieczności zaangażowania wojska w opiekę nad cmentarzami i polami bitew stwierdzano: „Pamięć o poległych towarzyszach broni jest obowiązkiem żołnierskim, mocno oddziałuje ona na uczucia żołnierzy, a jednocześnie wskazuje, że tradycje nie są abstrakcją, ale żywym konkretem, pisany krwią wielu tysięcy bojowników o wolność, postęp i socjalizm”<sup>33</sup>. Podobnie postrzegano rolę wycieczek do miejsc walk: „Wartość tych form pracy polega m.in. na tym, że pobudzając wyobraźnię żołnierza, pozwalają mu stworzyć obraz przebiegu wydarzeń historycznych, że wpływają na rozbudzenie jego patriotycznych uczuć”<sup>34</sup>. W GZP zakładano więc, że nie tylko właściwie sformatowana wiedza o przeszłości oraz nauka na teraźniejszość jest składową częścią skutecznego „wychowania na tradycjach”. Ważny był też emocjonalny stosunek do przeszłości. Pokazuje to dobitnie inny fragment Wskazówek, zawarty w początkowych partiach poradnikowych,

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 133–134.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 110.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 110.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 123.

dotyczących popularyzowania patronów jednostek i bohaterów LWP: „Nie można kochać tego, czego się nie zna, nie można szanować wysiłku, jeśli dogłębnie się nie zobaczy jego rozmiarów. Dlatego też wszystkimi dostępnymi środkami pracy ideowo-politycznej należy ukazywać wielkość czynu zbrojnego żołnierza ludowego wojska, doniosłość złożonej przez niego ofiary krwi dla osiągnięcia zwycięstwa, dla stworzenia warunków pod socjalistyczny rozwój naszej ojczyzny”<sup>35</sup>. Warto zresztą zwrócić uwagę na sformułowanie: „nie można kochać tego, czego się nie zna”, wypowiedziane właśnie w kontekście tradycji LWP – takie ujęcie stanowi kolejny argument za tym, że sprawa popularyzowania historii w wojsku traktowana była bardzo poważnie.

Najdobitniejszym przykładem wcielania tradycji wprost do modelu wychowawczego wojska jest fragment poradnikowej części Wskazówek zajmujący się sprawą „Wiązania tradycji z treścią zadań szkoleniowych i wychowawczych”, poświęcony *de facto* włączaniu interesującego nas obszaru aktywności w ruch współzawodnictwa i przodownictwa w wyszkoleniu. W naturalny sposób było to rozwinięcie przedstawionych w Zarządzeniu i omówionych wyżej nakazów popularyzowania przodowników wyszkolenia i wyróżniających się pozytywnie żołnierzy. Znaczenie tych działań wyłożono w oddzielnym akapicie: „Kultywowanie tradycji ma swój głęboki sens w rozwiązywaniu problemów dnia dzisiejszego. Sięgamy w przeszłość po to, aby znaleźć odpowiedź, jak pracować, jak rozwiązywać sprawy, które nasuwa życie, a także znaleźć wzory osobowe i czyny godne naśladowania”<sup>36</sup>. Cytat ten jest kolejnym przykładem na przekonanie, że w historii znajdować można rozwiązanie problemów terażniejszości.

Omawiany fragment, w odróżnieniu od reszty dokumentu, główny nacisk kładzie nie na „wychowanie na tradycjach”, ale właśnie na kwestie ruchu przodownictwa i współzawodnictwa. Interesująca nas sprawa odgrywa w tym wypadku rolę pomocniczą – należy ją łączyć z mobilizacją żołnierzy do wysiłku szkoleniowego, umacniania porządku wojskowego i dyscypliny, a także wytwarzaniem atmosfery „wielkiego społecznego uznania” dla osiągnięć oddziałów i pojedynczych żołnierzy. Podkreśla się tutaj również hasło „Oni chlubnie kontynuują tradycje bojowe i szkoleniowe oddziału”, które służyć miało popularyzowaniu przodowników szkolenia i innych wyróżniających się żołnierzy. Sugerowane formy pracy odnosiły się zresztą przede wszystkim do metod znanych z ruchu przodownictwa (zarówno wojskowego, jak i cywilnego) – wymieniono tu m.in. nadawanie tytułu i odznaki „Wzorowy Żołnierz”, wysyłanie listów pochwalnych do środowisk cywilnych, z których wywodził się wyróżniony żołnierz, popularyzacja sylwetek przodowników w mediach wojskowych i propagandzie wizualnej czy organizowanie zlotów przodujących żołnierzy. Pojawiły się też jednak

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 106.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 111.

trzy propozycje, które nawiązywały do głównych metod „wychowania na tradycjach”: robienie pamiątkowych zdjęć przodowników na tle sztandaru bojowego jednostki (z udziałem dowódcy), wpisywanie ich nazwisk do kroniki jednostki oraz organizowanie specjalnie dla nich wycieczek do muzeów i na pola bitew<sup>37</sup>. O ile w ostatnim przypadku mówimy o jakiejś formie nagradzania przodowników, o tyle dwie pozostałe propozycje kładą nacisk na inne działanie – wpisywanie wyróżniających się żołnierzy w historię jednostki (wpis do kroniki) i łączenie ich współczesnego wysiłku z pozytywną, wojenną przeszłością (zdjęcie na tle bojowego sztandaru).

W pewien sposób do tych wzorców nawiązywało też inne zalecenie dokumentu uszczegóławiającego formy pracy w ramach „wychowania na tradycjach”, dotyczące „problemów popularyzacji tradycji ludowego Wojska Polskiego wśród żołnierzy młodego rocznika i odchodzących do rezerwy”. Streszczając je w największym skrócie, poruszało ono problematykę metod popularyzowania tradycji LWP wśród żołnierzy służby zasadniczej wcielanych do wojska (zwiedzanie sal tradycji, wplatanie wątków historycznych w szkolenie polityczne i gawędy, propaganda wizualna), a także formy pracy z żołnierzami „starego rocznika” odchodzącymi ze służby, mające kształtować ich na odpowiedzialnych za sprawę „ludowej obronności” i związanych z macierzystą jednostką rezerwistów.

Bardzo ciekawy wydaje się wątek zwracania uwagi na rolę przekazywania treści historycznej w okresie szkolenia unitarnego (obejmującego pierwszy okres służby po wcieleniu). Stwierdzano tu m.in.: „Z chwilą przybycia młodych żołnierzy do jednostki należy niezwłocznie zapoznać ich z jej tradycjami, a także wdrożyć w atmosferę twórczej pracy panującej w oddziale. Działalność ta ma nie tylko znaczenie propagandowe, ale także psychologiczne, gdyż wpływa na przyspieszenie procesu adaptacji żołnierzy do nowych warunków życia<sup>38</sup>. W podobny sposób określano pożądane efekty obowiązkowego zwiedzania sali historii jednostki przez „młody rocznik” na początku służby: „Demonstrowanie pamiątek zgromadzonych na sali historii jednostki powinno służyć emocjonalnemu związaniu żołnierzy z jednostką, wzbudzeniu w nich uczuć dumy z przynależności do niej oraz zmobilizowaniu do wysiłku w kontynuowaniu i pomnażaniu tradycji jednostek<sup>39</sup>. Intensywna popularyzacja tradycji właśnie w początkowym okresie służby miałyby więc odgrywać rolę swoistego naprowadzenia młodych żołnierzy na właściwe tory bycia żołnierzem.

W porównaniu z formami pracy z młodymi żołnierzami, opis metod oddziaływania na żołnierzy odchodzących do cywila prawie nie zawiera odniesień do tradycji, skupiając się na promowaniu pozytywnego wzorca rezerwisty oraz

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 111–112.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 114.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 115.

uczczenia momentu zakończenia służby przez „starszy rocznik”. Jedynym odwołaniem do form „wychowania na tradycjach” jest tylko zalecenie powoływania się przy okazji pogadek i gawęd na kroniki jednostek, przede wszystkim jednak jako na źródła przykładów pozytywnych zachowań terażniejszych rezerwistów. W całościowej koncepcji pracy z dwiema grupami żołnierzy widać jednak pewną myśl, wyraźną przy opisie wartego promowania ceremoniału wręczania wyróżniającym się młodym żołnierzom broni użytkowanej przez przodowników, którzy odeszli do rezerwy. Miało to tworzyć specyficzną więź pomiędzy bliskimi sobie „pokoleniami żołnierskimi”. „Forma ta zawiera dużo wychowawczych treści, jest jednym ze środków wiązania wysiłku i osiągnięć służbowych, które już stały się tradycją, z aktualnymi zadaniami pracy szkoleniowo-wychowawczej” – pisano<sup>40</sup>.

Analizowany opis działań wobec „młodego rocznika” zawiera następujące zalecenie: „Wskazaniem jest również akcentowanie młodym żołnierzom, że nie rozpoczynają oni służby w jednostce jako pierwsi, lecz dziedziczą wszystkie osiągnięcia wypracowane przez starszych kolegów, którzy ongiś w jednostce walczyli i szkolili się. Zadaniem młodych żołnierzy jest dorobek dotychczasowy nadal rozwijać, wzbogacać tradycje, dążyć usilnie, aby właśnie ich pododdział stał się najlepszym w pułku, a pułk stał w rzędzie najlepszych w ludowym Wojsku Polskim”<sup>41</sup>. W myśl omawianej koncepcji można mówić o tworzeniu swoistych łączników pomiędzy różnymi porządkami czasowymi. Przodownicy i wzorowi żołnierze są spadkobiercami najlepszych tradycji jednostki z czasów II wojny światowej oraz (idąc za zaleceniami dokumentu) okresu „utrwalania władzy ludowej” i „budowy ustroju socjalistycznego”. Jednocześnie od najmłodszych żołnierzy również oczekuje się, że będą godnymi spadkobiercami starszych kolegów. Myślenie takie, w połączeniu z omawianym wcześniej zabiegiem dowartościowywania pokojowej służby poprzez zestawianie jej na równi z doświadczeniami wojennymi, daje w efekcie obraz tradycji jako kwestii wciąż aktualnej, jednocześnie wykutej dawniej i wciąż formowanej, w czym uczestniczyć może każdy żołnierz. To również jest przykład specyficznego mieszania czasów – płynnego przejścia z przeszłości do terażniejszości.

W działaniach powiązanych z „wychowaniem na tradycjach” wyraźnie widać myślenie o nich w kategoriach mobilizacyjnych. Przy okazji określania zasad organizacji świąt jednostek wojskowych stwierdzano między innymi: „Przebieg tych świąt, zasadnicze przedsięwzięcia winny być podporządkowane głównemu celowi – politycznej aktywizacji stanów osobowych oddziału, zmobilizowania ich do wzmożenia wysiłków w szkoleniu i służbie na rzecz umacniania ludowej obronności”<sup>42</sup>. Również w innych formach pracy widziano możliwość zachęcania

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 116.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 115.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 127–128.

do wysiłku i działania. Powyżej przeanalizowano przypadek ruchu przodownictwa jako swego rodzaju kontynuacji chlubnych tradycji bojowych. Tworzenie „Zarysu historii jednostki” miało prowadzić do odświeżenia zapomnianych faktów i bohaterów, a co za tym idzie – do lepszej pracy propagandowej. Tworzenie list frontowych weteranów jednostek miało z kolei mobilizować jednostkę do zacieśniania kontaktów z pokoleniem wojennym. Każde działanie miało zatem wpływać na kolejne, całość zaś miała tworzyć atmosferę wyężonej pracy polityczno-wychowawczej, tak istotnej w systemie komunistycznym<sup>43</sup>.

Wskazówki dołączone do Zarządzenia nr 19/Polit. znacząco uzupełniały dyrektywy tego drugiego, w dużo większym stopniu zwracając uwagę na terażniejszy aspekt mówienia o przeszłości. Zapoznając się z tym dokumentem, odpowiedzialni za sprawę „wychowania na tradycjach” oficerowie polityczni dowiadawali się nie tylko, co i jak mają robić. Otrzymywali istotny komunikat, że popularyzacja wskazanych tradycji jest sprawą istotną i interesującą szefostwo GZP, a także że są one integralną częścią procesu wychowawczego.

Obydwa dokumenty przygotowane w 1961 r. w znaczący sposób ukierunkowały działania aparatu wychowawczo-propagandowego wojska w sferze realizowanej przez LWP polityki pamięci historycznej. Po okresie „popaździernikowych” zawirowań i dyskusji o tradycjach, pamięci i ich miejscu w wychowaniu żołnierzy Sił Zbrojnych PRL, GZP porządkował program w kilka wyraźnych punktów: podkreślanie przede wszystkim dorobku 1. i 2. Armii WP i komunistycznej partyzantki oraz polsko-radzieckiego braterstwa broni, integralne łączenie dziejów ludowego wojska z historią Polski Ludowej i zaznaczanie wyjątkowego charakteru LWP z jednoczesnym wiązaniem go z całym dorobkiem polskiego oręża. Jednocześnie zaś łączył wyraźnie pracę wokół tradycji z pracą na rzecz właściwego wychowania żołnierzy.

## **Recepcja Zarządzenia nr 19/Polit. z 1961 r. w latach sześćdziesiątych**

W kolejnych latach na podstawie Zarządzenia nr 19/Polit. z 1961 r. prowadzono w wojsku całościową pracę w ramach „wychowania na tradycjach”. Powstawały też kolejne publikacje mające charakter poradnikowo-metodyczny. Jedną z nich było wydane w grudniu 1966 r. przez Zarząd II GZP w serii „Materiały do szkolenia oficerów aparatu partyjno-politycznego” opracowanie „Rola i miejsce najnowszych tradycji narodu w działalności wychowawczej”. W myśl założeń miało ono pełnić funkcję informacyjną, zbierając dane zarówno z badań nad pracą w tym zakresie,

<sup>43</sup> Na temat roli mobilizacji w systemie komunistycznym zob. M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski*, w: *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 110–126.



jak i związanych z nią doświadczeń<sup>44</sup>. Znalazły się w nim więc sprawozdania z badań socjologicznych, informacje o osiągnięciach historiografii wojskowej oraz o roli m.in. szkolnictwa, organizacji młodzieżowych i mediów w popularyzacji „treści patriotycznych zawartych w historii wojny wyzwolenczej”. Ostatni rozdział poświęcony był miejscu i roli wojska w tym procesie.

Zgodnie z ogólną ideą „wychowania na tradycjach” zauważano w nim, że przeszłość i terażniejszość łączą się w istotny sposób. „Zapoznavanie żołnierza z historią polskiego wojennego pięciolecia służy ukazywaniu mu dialektycznej więzi przeszłości i terażniejszości, kształtuje jego uznanie i część wysiłku i ofiar tych, którzy krwią własną, a często i życiem płacili za to, co było dla nich najdroższe: za wolność Ojczyzny i jej socjalistyczny kształt. Ukazanie ich walki, ofiarności i poświęcenia wywołuje pożądane stany emocjonalne, służy przyjmowaniu tych tradycji za swoje i kształtuje postawy gotowości do ich kontynuowania. To zaś z kolei oznacza zazwyczaj, że ten, który tradycje te przejął, czuje się odpowiedzialny za kontynuację zdobytych osiągniętych przez pokolenie lat walki zbrojnej i gotów jest ich bronić” – stwierdzano<sup>45</sup>. W słowach tych wyraźnie pobrzmiewa wezwanie do przedstawiania żołnierzom tradycji po to, by dawać im do zrozumienia, że są oni ich spadkobiercami.

W poradach z 1966 r. pojawił się nowy – względem wcześniejszego Zarządzenia – sposób postrzegania „wychowania na tradycjach” z wyraźnym rozróżnieniem przekazywanej żołnierzom wiedzy oraz wychowawczego wpływania na nich. „Upowszechnianie tych tradycji to oczywiście upowszechnianie wiedzy o walce naszego narodu w latach II wojny światowej. Ale praca wychowawcza związana z tradycjami to nie tylko przekazanie pewnej sumy wiedzy i uzyskanie określonych rezultatów poznawczych. Wydaje się, że efekty poznawcze są tylko środkiem wiodącym do osiągnięcia najważniejszego celu – rezultatów wychowawczych” – pisano. Po raz kolejny podkreślano znaczenie oddziaływania na emocje przy okazji prowadzenia tego typu pracy wychowawczej<sup>46</sup>.

Na odwołaniu się właśnie do emocji współczesnej młodzieży budowano zresztą ciekawą koncepcję uzasadniającą wagę pracy w oparciu o salę tradycji. Podkreślano, że roczniki odbywające służbę wojskową są urodzone już po wojnie i „walka z faszyzmem” jest dla nich „tylko historią zasłyszaną w rodzinie czy wyuczoną w szkole”. Stąd też nie wystarczy „sucha wiedza” – konieczna jest próba wywołania przeżyć i wzruszeń. Sposobem na to jest wizyta w dobrze przygotowanej sali tradycji. „Dopiero zetknięcie się z autentykami, pamiątkami tamtych lat, z ludźmi, którzy własnymi rękami, a często krwią pisali wojenną historię naszego narodu, daje pożądane rezultaty wychowawcze i pogłębia efekty poznawcze. Wiedza

<sup>44</sup> J. Serkuczewski, W. Strzelecki, *Rola i miejsce najnowszych tradycji narodu w działalności wychowawczej*, Warszawa 1966, s. 3–4.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 63.

historyczna ma być pomostem między przeszłością a terażniejszością, lecz po to, by tej terażniejszości służyć. Okazją do tego typu przeżyć, do kształtowania uczuciowych związków z wojenną przeszłością narodu stwarzają właśnie sale historii jednostek” – zauważano<sup>47</sup>. Jest to ciekawy przykład zalecenia mającego na celu prowadzenie „głębszej” pracy propagandowej, oddziałującej na odbiorcę nie tylko argumentami czy faktami, ale także poprzez uczucia.

Część poradnika dotyczącą pracy wewnątrz wojska kończyło stwierdzenie, że dyspozycje Zarządzenia nr 19/Polit. z 1961 r. wciąż obowiązują, a zasygnalizowane tam problemy nadal pozostają aktualne. Pokazuje to, że w Głównym Zarządzie Politycznym miano świadomość, że w sferze „wychowania na tradycjach” jest jeszcze wiele do zrobienia. Potwierdzają to przygotowane w lipcu 1967 r. w Oddziale II Zarządu Propagandy i Agitacji GZP „Uwagi i wnioski w sprawie aktualnego stanu pracy propagandowo-agitacyjnej w zakresie patriotycznego wychowania żołnierzy”<sup>48</sup>. Zostały one opracowane na podstawie kontroli przeprowadzanych w jednostkach oraz pogłębionych badań w pododdziałach kilku dywizji z różnych okręgów wojskowych.

W opracowaniu chwalono pozytywne aspekty dotychczasowej pracy wokół „wychowania na tradycjach” (m.in. kwestię sal tradycji, organizowania różnego rodzaju aktywności wewnątrz jednostek czy udziału w kampaniach wokół rocznic historycznych). Jednocześnie zaś skupiono się na krytyce wielu niedociągnięć w realizacji programu przedstawionego w Zarządzeniu nr 19/Polit. z 1961 r. Krytykowano przede wszystkim metody planowania działań przez sekcje i wydziały polityczne, brak analizy dotychczasowych doświadczeń, formalne traktowanie zaleceń GZP czy złą organizację pracy. Wytykano też m.in. słabe wykorzystanie sal tradycji w pracy z żołnierzami (w przeciwieństwie do działań wobec środowiska cywilnego) oraz niewłaściwe promowanie czytelnictwa (mały odsetek literatury historycznej w zbiorach bibliotek i równie słabe wyniki jej wypożyczenia)<sup>49</sup>.

Najpoważniejsze zarzuty odnosiły się do kwestii znajomości tradycji przez żołnierzy oraz oficerów będących kierownikami grup szkolenia politycznego. Przeprowadzona ankieta-sprawdzian odkryła duży zakres nieznaności głównych faktów z historii LWP oraz komunistycznej partyzantki – wielu oficerów nie potrafiło wymienić jednostek szturmujących Berlin, zaś w 10. Dywizji Pancernernej im. Bohaterów Armii Radzieckiej z Opola znaczny procent żołnierzy nie potrafił wskazać... żadnego bohatera radzieckiego. Braki w wiedzy zatrzażały oficerów GZP szczególnie w przypadku kierowników grup szkoleniowych, czyli osób, które same odpowiedzialne są za nauczanie. „Taki stan rzeczy jest rezultatem m.in. słabej troski aparatu partyjno-politycznego o odpowiednie przygotowanie

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>48</sup> AMON, GZP WP, 240/91/118, Uwagi i wnioski w sprawie aktualnego stanu pracy propagandowo-agitacyjnej w zakresie patriotycznego wychowania żołnierzy, 10 VII 1967, k. 15–27.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 19–21.

i zabezpieczenie pozalekcyjnych form pracy; niedostatecznej kontroli treści realizowanych przedsięwzięć; skracania czasu zajęć świetlicowych; omijanie w dyskusjach problemów trudnych i złożonych – tendencji do ich upraszczania i ujmowania w sposób ogólnikowy” – podkreślano w raporcie<sup>50</sup>.

W podsumowaniu dokumentu zamieszczono wnioski zawierające jasne wytyczne do kontynuowania pracy w oparciu o Zarządzenie 19/Polit. „Działalność tę ściśle wiązać z treścią i zadaniami pododdziałów i oddziałów tak, aby sprzyjając kształtowaniu głęboko ideowej i zdyscyplinowanej sylwetki żołnierza, przyczyniała się ona w rezultacie do osiągnięć coraz to lepszych wyników w szkoleniu wojsk” – nakazywano<sup>51</sup>. Na podstawie wcześniejszych obserwacji zalecano m.in. poprawę jakości sal tradycji i innych ośrodków pracy wychowawczej (klub żołnierski, świetlica, biblioteka), ale również zwrócenie większej uwagi na pracę z dowódcami pododdziałów i ich samokształcenie.

Analiza odwołań do Zarządzenia nr 19/Polit. z 1961 r. mówiącego o „wychowaniu na tradycjach” pochodzących z drugiej połowy lat 60. pokazuje dwie różne tendencje. Po pierwsze, widać w nich duży postęp pracy wychowawczej w tym zakresie i wprowadzanie w życie zaleceń GZP co do różnych form działalności. Jednocześnie zaś „wychowanie na tradycjach” nie przebiegało zgodnie z wyobrażeniem centrali – natrafiało na liczne problemy organizacyjne i wciąż wymagało pogłębionych starań mających na celu skuteczną realizację zaleceń.

## Lata siedemdziesiąte – dostosowanie zaleceń do nowych realiów

Zmiana na szczytach władzy w grudniu 1970 r. w pewien sposób odcisnęła się na aparacie politycznym. Po pierwsze, w marcu 1971 r. gen. broni Józef Urbanowicz, który w 1965 r. zastąpił gen. Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisku szefa GZP, przestał pełnić tę funkcję, obejmując posadę wiceministra obrony narodowej ds. ogólnych (pozostawał na niej do 1984 r.). W „Domu bez Kantów” zastąpił go gen. dyw. Jan Czapla, jednak tylko do czerwca 1972 r., po czym przekazał to stanowisko gen. dyw. Włodzimierzowi Sawczukowi<sup>52</sup>. W samej pracy politycznej też pojawiły się pewne oznaki zmiany, choć można je traktować raczej jako dostosowanie się do nowego układu politycznego. Plan pracy GZP na 1971 r. zalecał umacnianie „leninowskich norm życia partyjnego w wojsku” i integrację stanów osobowych armii wokół programu VIII Plenum KC PZPR, a także przewartościowanie dotychczasowych ocen i poglądów, udział w „intensyfikacji procesu

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 21–23.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 25.

<sup>52</sup> Sylwetki szefów GZP WP zob.: *Urbanowicz Józef*, w: J. Królikowski, *op. cit.*, t. 4, s. 165–170; *Czapla Jan*, w: *ibidem*, t. 1, s. 264–266; *Sawczuk Włodzimierz*, w: *ibidem*, t. 3, s. 378–380.

patriotycznego i socjalistycznego wychowania społeczeństwa” oraz polepszenie oceniania zjawisk i wykorzystywania nastrojów wojska<sup>53</sup>.

Ogółem, wspomniany plan zalecał intensyfikację działań na różnych polach pracy politycznej i wychowawczej, w tym również opracowanie „zarządzenia wraz ze wskazówkami metodycznymi w sprawie kultywowania tradycji LWP i ekspozowania polskich symboli narodowych”<sup>54</sup>. W efekcie 19 października 1972 r. szef GZP gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk wprowadził w życie „Zarządzenie nr 19/Polit. w sprawie patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania żołnierzy Sił Zbrojnych PRL na postępowych tradycjach narodu, oręża polskiego i macierzystych oddziałów” wraz z towarzyszącymi mu wskazówkami do pracy<sup>55</sup>. Wydanie nowego zarządzenia o „wychowaniu na tradycjach” (bo tym był w zasadzie dokument z 19 października 1972 r.) tłumaczyć należy chęcią dostosowania starego programu do nowych realiów politycznych oraz sytuacji w wojsku, w naturalny sposób innej niż w początku lat 60.

We wprowadzeniu do Zarządzenia z 1972 r. ukazany został zakres tradycji, które stanowią istotny składnik działalności wychowawczej wojska. Prowadzono ją na „postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu, jego orężnych zmaganiach o wolność i niepodległość Ojczyzny, a w szczególności rewolucyjnej walki klasy robotniczej i jej marksistowskiej partii z kapitalistycznym wyzyskiem, o ustrój sprawiedliwości społecznej, o Polskę ludu pracującego; ukazywanie twórczych osiągnięć naszego społeczeństwa w budowie socjalizmu oraz perspektywy dynamicznego rozwoju kraju nakreślonej przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”<sup>56</sup>. Zwraca uwagę rozszerzenie zakresu chronologicznego tradycji – występują tu już nie tylko bliżej nieokreślone czasy „budowy socjalizmu”, lecz także całkiem bliskie doświadczenia VI zjazdu z 1971 r. Sygnalizuje to występujący w dalszej części charakterystyczny rys Zarządzenia i przykładanie jeszcze większej wagi do „tu i teraz”. Podkreślono również formacyjną rolę „wychowania na tradycjach”, szczególnie kultywowania i popularyzowania czynów żołnierzy powstań narodowych, działaczy rewolucyjnych i „bojowników o sprawę ludu”, dowódców, żołnierzy i partyzantów „walk wyzwoleniczych” oraz bohaterów pokojowej służby i pracy. „Służy ono przetwarzaniu najlepszych wzorców osobowych zaczerpniętych z przeszłości w trwałe postawy aktywnych budowniczych i obrońców socjalistycznej Ojczyzny, rozbudza w żołnierzach poczucie patriotyzmu i głębokiej dumy

<sup>53</sup> AMON, GZP WP, 222/91/31, Główne zamierzenia Zarządu Propagandy i Agitacji Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego na 1971 rok, luty 1971, k. 26–28.

<sup>54</sup> *Ibidem*, k. 39.

<sup>55</sup> Centralna Biblioteka Wojskowa (dalej: CBW), Dział Zbiorów Specjalnych, Główny Zarząd Polityczny (dalej: DZS, GZP), DŻS 5.1d8, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 X 1972 r. oraz wskazówki do pracy w zakresie patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania żołnierzy sił zbrojnych PRL, s. 3–24.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 3.

ze służby w ludowym Wojsku Polskim – spadkobiercy najszczytniejszych tradycji polskiego oręża, wzmacnia przywiązanie do macierzystego oddziału, kształtuje właściwe socjalistycznej armii walory moralno-polityczne i bojowe oraz pobudza uzasadnioną dumę i ambicję żołnierską” – stwierdzano<sup>57</sup>. W ogólnym zakresie powtarzano tu sposób myślenia dokumentu z 1961 r. – popularyzowanie tradycji prowadzi także do konkretnych efektów wychowawczych.

Podobnie jak w poprzednim zarządzeniu, w omawianym dokumencie przeprowadzono analizę dotychczasowej sytuacji w zakresie „wychowania na tradycjach”. Widać z niej, że od 1961 r. aparat polityczny wojska poczynił duże postępy na tym odcinku – chwalono m.in. działalność wydawniczą, pracę wokół tradycji poszczególnych jednostek, współpracę z kombatanami i działalność sal historii w jednostkach<sup>58</sup>. Niemniej pewne elementy poddano krytyce, była ona już jednak o wiele mniej kompleksowa niż w wypadku zarządzenia z początku poprzedniej dekady. Pierwszym zarzutem, szczególnie interesującym z punktu widzenia niniejszej analizy, była krytyka słabego wykorzystywania tradycji okresu pokojowego. „Nie zawsze odpowiednio do współczesnych potrzeb wiąże się stosunkowo odległe tradycje rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych zmagania z dziejami walk o wolność i niepodległość naszego kraju w okresie ostatniej wojny, z ofiarnym wkładem żołnierzy w utrwalanie władzy ludowej, a następnie z ich dzisiejszym udziałem w ogólnonarodowym wysiłku na rzecz socjalistycznego budownictwa. [...] Natomiast przodujących żołnierzy – bohaterów pokojowego okresu szkolenia i służby, którzy winni stanowić współczesny wzorzec postępowania, ukazuje się nazbyt ogólnikowo, w sytuacjach raczej wyjątkowych, co nie zawsze sprzyja powszechnemu ich naśladowaniu” – pisano. Wyraźnie koresponduje to z umieszczonym na wstępie, szerszym niż poprzednio, zwróceniem uwagi na terażniejszość i obejmowaniem mianem tradycji również służby pokojowej. Dalej krytykowano część sal tradycji jednostek, przede wszystkim budowanych w nich narracji, a także funkcjonowanie kronik oddziałów<sup>59</sup>.

W części dyrektywnej Zarządzenie z 1972 r. powieliło wiele nakazów zawartych w dokumencie z 1961 r., wśród nich polecenie szerokiego wykorzystania sal tradycji i nawiązywania kontaktów z ludnością cywilną i kombatanami, a także szczegółowe dyspozycje dotyczące kronik oddziałów czy zadań stawianych Zarządowi II GZP i Zarządom Politycznym okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych, WAP, WIH czy MWP<sup>60</sup>. Bez wątpienia zalecenia te miały zobowiązać aparat polityczny do kontynuowania właściwego zdaniem autorów dokumentów trendu wyznaczonego 11 lat wcześniej. W części tej zawarto także katalog wątków, które należało akcentować szczególnie. Znalazły się wśród nich: kontynuowanie

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 5–6.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 7–9.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 13–24.

przez LWP tysiącletnich tradycji oręża polskiego, znaczenie zmagañ z naporem germańskim, rola klasy robotniczej i jej partii politycznej, udział wojska w utrwalaniu władzy ludowej, przeprowadzaniu „podstawowych” reform społeczno-gospodarczych i w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich i Północnych, ludowy charakter Sił Zbrojnych PRL oraz internacjonalistyczny charakter tradycji LWP<sup>61</sup>. Ostatni z wątków krył w sobie przede wszystkim (choć nie wyłącznie) kwestię polsko-radzieckiego braterstwa broni, uznawanego w propagandzie PRL za najważniejszy przejaw internacjonalizmu.

W oddzielnym punkcie nakazywano kojarzenie kultywowania tradycji z aktualną pracą wychowawczą, znowu kładąc nacisk na eksponowanie i akcentowanie pokojowej służby i pracy. Podkreślano konieczność popularyzacji wyróżniających się jednostek, przodowników i racjonalizatorów. „Są oni bowiem bohaterami czasu pokoju, rzeczywistymi spadkobiercami i godnymi kontynuatorami bogatych tradycji swych sławnych poprzedników” – stwierdzano<sup>62</sup>. Idea wyrażana w początku lat 60. przy zaleceniach dotyczących przodowników wykształcenia pozostała więc aktualna, warto jednak przypomnieć, że w całym dokumencie było to kolejne zwrócenie uwagi na znaczenie dla tradycji właśnie służby pokojowej.

Pewnym *novum* w stosunku do poprzedniej wersji dokumentu o „wychowaniu na tradycjach” był punkt drugi, w całości poświęcony ideologicznemu aspektowi tego wychowania. Nakazywał on używanie marksistowskiej analizy procesu dziejowego i „klasowego probierza wartościującego”. Z historii wojska miano „w sposób selektywny wydobywać i eksponować te fakty, wydarzenia i wzorce osobowe, te idee społeczne, myśli przewodnie i wartości wychowawcze, które służą kształtowaniu socjalistycznej świadomości żołnierzy, swymi klasowymi treściami i patriotyczną wymową wspierają codzienne dążenia i zaangażowane postawy żołnierzy – zgodnie z ideałami ludowych sił zbrojnych i celami wychowania wojskowego w socjalistycznej armii”<sup>63</sup>. Nasylenie tego fragmentu odwołaniami do marksizmu, klasowości i socjalizmu zwraca szczególną uwagę, zwłaszcza w zestawieniu z dokumentem z 1961 r., który nie akcentował ich w tak mocny sposób.

Zarządzenie z 1972 r. było w istocie dokumentem zakładającym kontynuację podstawowych idei i pomysłów wypracowanych w początkach poprzedniego dziesięciolecia. Podstawowe zadania stawiane przed aparatem politycznym w obszarze „wychowania na tradycjach” pozostawały takie same. Główną nowością (czy też rozwinięciem) było dużo większe skupienie się na promowaniu pozytywnych wartości pokojowej służby i włączania ich do „tradycji”. W połączeniu ze wspomnianym nieco wyżej zjawiskiem dużo większego nasycenia języka treściami ideologicznymi daje to obraz pewnej modyfikacji i dopasowania sposobu prowadzenia

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 10–12.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 12–13.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 9–10.

pracy propagandowej do realiów, w których była realizowana. To dopasowanie jest tu zresztą szczególnie istotne – nacisk na wartość teraźniejszej służby i jeszcze większe promowanie pozytywnych „bohaterów czasu pokoju” budzi skojarzenia z występującą szeroko w latach 70. nową odsłoną ruchu przodownictwa pracy („Ludzie dobrej roboty”), zaś nacisk na kwestie ideologiczne, przynajmniej na poziomie języka – ze specyficzną dla tej samej epoki próbą podkreślania socjalistycznego charakteru różnych zjawisk i instytucji (czego przykładem jest włączenie w roku 1973 przymiotnika „socjalistyczny” do nazw wielu organizacji młodzieżowych).

Tendencje charakterystyczne dla Zarządzenia z 1972 r. były wyraźne w uzupełniających „Wskazówkach do pracy w zakresie patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania żołnierzy Sił Zbrojnych PRL na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu, oręża polskiego i macierzystych oddziałów”<sup>64</sup>. Obydwa wydane przez GZP dokumenty odpowiadały swoją rolą tym przygotowanym w 1961 r. Wskazówki już na wstępie wyraźnie stwierdzały, że Zarządzenie z 1972 r. odwołuje się do dorobku VI Zjazdu PZPR oraz „bogatej dyskusji przedzjazdowej”<sup>65</sup>. Jednocześnie zaś przypominano stare zalecenia czy wręcz myśli. W obszarze wychowania takim nawiązaniem do motywów sprzed 11 lat było zalecanie wpływania na emocje żołnierzy: „Dobra znajomość patronów, bohaterów walk rewolucyjnych i narodowyzwoleńczych oraz ludowego Wojska Polskiego wyzwała wśród żołnierzy uczucia patriotyczne, wzmacnia dumę narodową, budzi szacunek dla przeszłości oraz chęć naśladowania poprzedników. Kochać i naśladować kogoś można tylko wtedy, gdy się go dobrze poznało”<sup>66</sup>. Podobne koncepcje pracy wychowawczej (rozbudowanej może o pojedyncze pomysły i rozwiązania) widać również przy okazji zaleceń do pracy wokół tradycji z młodym rocznikiem i żołnierzami przygotowującym się do odejścia do rezerwy czy też łączenia przekazywania treści historycznych z procesem szkoleniowym<sup>67</sup>.

Co ciekawe, w poradniku prowadzenia „wychowania na tradycjach” z lat 70. pojawiło się również niewypowiedziane wcześniej wprost usystematyzowanie „poziomów” działalności na tym obszarze: przekazywanie żołnierzom wiedzy

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 25–67.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 25. Na marginesie warto zadać pytanie: w jaki sposób sprawa „wychowania na tradycjach”, w istocie dotycząca wizji historii oręża polskiego i przede wszystkim LWP, mogła korzystać z doświadczeń zjazdu partii i wcześniejszej sterowanej dyskusji, skoro głównym tematem obydwu były przede wszystkim sprawy społeczno-gospodarcze oraz w pewnym sensie także „nowy styl” wprowadzany przez ekipę gierkowską (nt. VI zjazdu zob. P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 33–34). Mówiąc inaczej – na ile można mówić tu o realnym wpływie, na ile zaś o rytualnym odwoływaniu się do głośnego wydarzenia, którego rolę podkreślała propaganda?

<sup>66</sup> CBW, DZS, GZP, DZS 5.1d8, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 X 1972 r. oraz wskazówki do pracy..., s. 36.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 44–50 i 64–66.

o przeszłości, rozwijanie uczuć patriotycznych i dumy narodowej oraz pobudzanie do aktywnej postawy<sup>68</sup>. W innym miejscu zaś stwierdzano: „Zasadniczy cel szkolenia nie sprowadza się do wyposażenia żołnierzy w odpowiedni zasób wiedzy, ale ma za zadanie kształtować ich postawy, stosunek do życia i działalności”<sup>69</sup>. W pewnym sensie świadczy to o większej świadomości metodyki wychowania w centralnym aparacie politycznym wojska i patrzenia na ten proces w sposób bardziej systematyczny. Metoda i jej cel były więc takie same, w latach 70. myślano jednak o nich w sposób bardziej całościowy niż dekadę wcześniej.

O większej „świadomości” świadczy też fakt, że działania wojska postrzegano jako element szerszego procesu wychowawczego. W analizowanych Wskazówkach pisano: „Wychowanie to proces ciągły, trwający przez całe życie człowieka. Jeden z jego etapów stanowi wychowanie żołnierzy na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu, oręża polskiego i macierzystych oddziałów. Jest to etap niezmiernie ważny w procesie patriotycznego wychowania obywateli. Dotyczy bowiem młodzieży wchodzącej w wiek dojrzały, w przyszłości w pełni odpowiedzialnej za losy kraju. Stąd nasze oddziaływanie uwzględniać powinno kształtowanie takiej osobowości młodzieży, która zarówno umysłem, jak i sercem oddana będzie socjalizmowi, Ojczyźnie i narodowi”<sup>70</sup>. Umieszczając taki passus w poradniku do działań szkoleniowych, GZP lokował swój program „wychowania na tradycjach” w szerokim procesie, fundamentalnym dla kształtowania obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W takim kontekście działania wychowawcze nabierały (nawet jeśli tylko deklaratywnie) nowego, jeszcze większego znaczenia.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że autorzy Wskazówek odwoływali się również w wyraźny sposób do patriotyzmu. „W Polsce Ludowej pojęcie patriotyzmu zyskało nowe elementy treściowe, wynikające z istoty ustroju socjalistycznego i ideologii markistowsko-leninowskiej, a zatem łączy się ono ściśle z internacjonalizmem. Współczesny patriotyzm polski może być rozpatrywany tylko jako socjalistyczny, nierozzerwalnie związany z internacjonalizmem proletariackim” – pisali<sup>71</sup>. Patriotyzm przywoływany był zresztą w samym tytule Zarządzenia z 1972 r., w każdym jednak wypadku chodziło z zasady o „patriotyzm socjalistyczny” jako pewien rodzaj idei oficjalnie powiązanej z socjalistycznym państwem<sup>72</sup>.

Jak wspomniano, w wielu przypadkach Wskazówki odnosiły się do tych samych wątków co dokumenty z lat 60., w różny sposób rozszerzały jednak katalog proponowanych form pracy i przekazywanych treści. Można wskazać tutaj nawet wątki, o których w czasach gomułkowskich nie mogłoby być mowy. Przy okazji wzmianki

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 28–29.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>72</sup> O gierkowskim rozumieniu „patriotyzmu” zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 372.



o tym, że LWP dziedziczy tysiącletnie tradycje oręża polskiego, wśród różnych formacji (w większości z czasów II wojny światowej) obok partyzantów GL/AL i żołnierzy 1. i 2. Armii, wymieniono także „żołnierzy września [...] Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych walczących na frontach zachodnich”. O ile w latach 60. o żołnierzach Września i BCh-owcach można byłoby napisać w wojskowych publikacjach i dokumentach (choć w Zarządzeniu z 1961 r. ich nie ma – pojawiają się tam tylko formacje tworzone przez komunistów), o tyle PSZ na Zachodzie czy przede wszystkim AK było tematem, który albo był tabuizowany, albo wyraźnie rozdzielany, według zasady: gen. Anders i 2 Korpus nie, ale bitwa pod Narwikiem już tak; dowódcy Armii Krajowej nie, ale AK-owcy, którzy współpracowali z GL/AL i regularnymi oddziałami – tak. Co więcej, we Wskazówkach, nawiązując do wymienionych tradycji, stwierdzano, że „spajają one uczuciową więzią chlubną przeszłość z dniem dzisiejszym, są niezwykle ważnym elementem kształtowania zaangażowanych postaw żołnierzy, wychowywania ich na oddanych Ojczyźnie obywateli i świadomych obrońców kraju”<sup>73</sup>. Oznacza to więc co najmniej deklarację, że tradycje wszystkich wymienionych formacji z czasów II wojny światowej są wartościowe dla wychowania żołnierzy.

Przyczyn takiego ujęcia sprawy, tzn. jawnego wymienienia formacji niekomunistycznych w gronie dziedziczonych tradycji, można upatrywać w różnych zjawiskach. Z jednej strony można traktować to jako element pewnej liberalizacji przeszłości, postępującej wraz ze zmianą systemu komunistycznego w Polsce. Właśnie w latach 70. (choć zapewno można dostrzegać to już wcześniej), na pewno zaś w następnej dekadzie<sup>74</sup> dochodziło do prezentowania bardziej otwartego stosunku do tradycji Września, PSZ na Zachodzie i AK, przy jednoczesnym zachowaniu prymatu „własnych” formacji. Z drugiej zaś strony – można interpretować to w zestawieniu z celami powstania Zarządzenia z 1961 r.: promowania tradycji GL/AL oraz 1. i 2. Armii WP jako odpowiedzi na popaździernikowe przywrócenie tradycji niepodległościowych do oficjalnego i półoficjalnego dyskursu. W czasach Gomułki mówienie o AK służyłoby wzmocnieniu zwalczanej tradycji i szkodziłoby „własnej opowieści” – w czasach Gierka być może stwierdzano, że tradycje formacji tworzonych przez komunistów zostały już dobrze wypromowane i wspomnianie o AK czy PSZ nie podważy ich pozycji.

Wydaje się jednak, że tego typu nowinki nie stanowiły głównej treści dokumentu określającego szczegółowe formy pracy w ramach „wychowania na tradycjach”. Podobnie jak Zarządzenie z 1972 r., do którego dokument ten był dołączony, była to raczej wykładnia kontynuacji sprawdzonych działań okraszona

<sup>73</sup> CBW, DZS, GZP, DŻS 5.1d8, Zarządzenie nr 19/Polit. z 12 X 1972 r. oraz wskazówki do pracy..., s. 27–28.

<sup>74</sup> O stosunku do PSZ na Zachodzie i AK w pierwszej połowie lat 80. zob. T. Leszkowicz, *Ostatnia ofensywa na froncie historycznym? Polityka pamięci historycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1981–1986*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 2, s. 113–115.

elementami dostosowującymi dokument do „nowych czasów” (w dużej mierze na poziomie dyskursu). Potwierdza to w znacznym stopniu tezę, że przełom 1970 r. nie był istotną cezurą w tym obszarze działalności aparatu politycznego i całego wojska. Przykład „wychowania na tradycjach” wskazuje, że w wypadku koncepcji wychowawczej wewnątrz Sił Zbrojnych PRL okres gomułkowski (przynajmniej w odniesieniu do lat 60.) i gierkowski są ze sobą spójne i proponują jeden wzorzec działania.

## Podsumowanie

Programy „wychowania na tradycjach” z lat 1961–1980 (Zarządzenie z 1972 r. obowiązywało bowiem do końca wyznaczonego przeze mnie okresu) pokazują wyraźnie sposób, w jaki realizowano zarysowaną we wstępie artykułu koncepcję przekazywania wiedzy o przeszłości oraz budowania na jej podstawie przekazu wychowawczego. Takimi zabiegami, charakterystycznymi dla metod promowanych w omawianych dokumentach, były m.in.: dowartościowywanie służby pokojowej, zarysowywanie specyficznej sztafety pokoleń, łączenie teraźniejszości z przeszłością, nadawanie przekazowi emocjonalnego charakteru i docieranie za jego pośrednictwem do świadomości żołnierzy czy też wyraźne nasycanie treści wychowawczy aktualnym programem i retoryką rządzącej partii komunistycznej (zjawisko charakterystyczne dla dokumentu z 1972 r.). Wszystko to miało na celu pokazywanie, że przeszłość służy teraźniejszości, że ma wyraźny wpływ na „tu i teraz” ludowego wojska i Polski socjalistycznej.

Przeanalizowane przykłady wiele mówią o postrzeganiu przez aparat polityczny prowadzonej w wojsku pracy politycznej. Jest to zjawisko całościowe, w którym wszystkie pojedyncze dziedziny przeplatają się ze sobą. Przykładem najlepszym jest tu sprawa wiązania „wychowania na tradycjach” z kwestią przodownictwa i współzawodnictwa żołnierskiego, czyli problemem teraźniejszego szkolenia oraz pracy z żołnierzami i organizowania w ten sposób mobilizacji w wojsku. Inną zbieżnością jest chociażby wykorzystywanie opowieści o dziejach wojska do legitymizowania porządku politycznego PRL – przypomnienia, że wojsko jest ściśle powiązane z partią komunistyczną, że to ono aktywnie brało udział w „utrwalaniu socjalizmu” i wciąż stoi na jego straży. To wreszcie charakterystyczne wykorzystywanie tradycji jako elementu socjalizującego i osławającego młodych żołnierzy ze służbą wojskową – zalecenie organizowania w salach tradycji zajęć dla młodego rocznika w okresie szkolenia unitarnego. Pokazuje to, że na zjawisko, jakim jest praca polityczna, nie można patrzeć wyrywkowo, jednocześnie zaś, że wszystkie działania w jakiś sposób miały wymiar indoktrynacyjny, nawet jeśli nie objawiał się on wprost.

Można też wreszcie postawić pytanie o pewien wzorzec wychowawczy, który promowano w LWP: jakie miały być wspólne cechy moralne żołnierza służby

zasadniczej, podoficera czy oficera Sił Zbrojnych PRL? Najbardziej wprost wyraża to sam tekst Wskazówek z 1961 r., który we wstępnej części stwierdza: „Te tradycje zawierają wielki ładunek emocjonalny i są niezwykle ważnym elementem kształtowania sylwetki moralno-politycznej naszego żołnierza, wychowania go na oddanego ojczyźnie, postępowego i światłego obywatela ludowego państwa, na gorącego orędownika i obrońcę socjalizmu”<sup>75</sup>. „Wychowanie na tradycjach” miało brać udział w kształtowaniu takiej postawy przez pokazywanie heroicznej przeszłości wojska i uświadamianie żołnierzowi, że jest jej spadkobiercą, który broni takich wartości, jak: ludowy charakter państwa, patriotyzm socjalistyczny i internacjonalizm czy przewodnia rola partii komunistycznej.

Omawiane przykłady pokazują wyraźnie, że działania mające na celu popularyzowanie pewnych wizji historii nie sprowadzają się tylko i wyłącznie do samego przekazywania wiedzy i interpretacji przeszłości. Pamięć zbiorowa to nie tylko wyobrażenie o tym, co działo się dawniej. To także ogromny przekaz pokazujący, jak żyć we współczesności. Bez wątpienia „wychowanie na tradycjach” było w istocie poważnym zabiegiem wychowawczym realizowanym przez wojsko. Choć tak jak w wypadku innych modeli oddziaływania na postawy, jego skuteczność nie jest z góry określona i zależy od wielu czynników, same intencje aparatu politycznego pokazują, jak ważnym nośnikiem wychowawczym może być wojsko, a także jaki potencjał ma wychowywanie z wykorzystaniem przeszłości.

## **“Education Based on Tradition” as an Element of Political Work in the Polish People’s Army in the 1960s and 1970s (Abstract)**

The article presents one type of political work conducted in the Polish People’s Army, that is the education based on Polish traditions. In its essence, this kind of education was supposed to impress a certain vision of history of the army itself, the Polish military art and the whole past of the Polish country on the minds of young soldiers thus influencing their collective memory. At the same time the knowledge about the history and its interpretation was intended to bring up specific results for the present – it was to intensify the education of soldiers and shape their favorable attitudes towards the communist system in Poland. An analysis was made on the basis of selected documents issued by the Chief Political Directorate of the Polish Army, mainly on two orders issued in 1961 and 1972 by the Chief of the Political Directorate on the “education based on traditions” which set the course of this political education. Especially the first document of 1961, issued by Gen. Wojciech Jaruzelski in his early period of command of the Political Directorate, made an important contribution to the systematization of methods of work with Polish troops on the basis of historical traditions.

---

<sup>75</sup> AMON, GZP WP, 344/92/25, Wskazówki-poradnik w sprawie pracy w zakresie popularyzowania tradycji..., 12 IV 1961, k. 99.

## Bibliografia

- Kowalski L., *Generał ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001.
- Królikowski J., *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, Toruń 2010.
- Leszkowicz T., *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji 1956–1980*, w: *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989). Studia z historii najnowszej*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewski, R.R. Wasilewski, t. 1–2, Warszawa 2015, t. 1, s. 139–151.
- Leszkowicz T., *Ostatnia ofensywa na froncie historycznym? Polityka pamięci historycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1981–1986*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 2, s. 103–120.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T., *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.
- Polniak Ł., *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- Dzieło II. Rozwój Ludowego Wojska Polskiego w latach 1956–1980*, rozdz. IX: *Praca partyjno-polityczna w siłach zbrojnych PRL*, red. W. Magoń, Warszawa 1986.
- Sasanka P., *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006.
- Szacka B., Stawisz A., *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990.
- Szacki J., *Tradycja*, Warszawa 2011.
- Wawrzyniak J., *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009.
- Wojsko w Polsce „Ludowej”*, red. R. Klementowski, J. Nowosielska-Sobel, P. Piotrowski, G. Strauchold, Wrocław 2014.
- Zaremba M., *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski*, w: *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 110–126.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

**Tomasz Leszkowicz**, doktorant w Zakładzie Badań nad Dziejami Polski po 1945 roku Instytutu Historii PAN w Warszawie. Zajmuje się historią społeczno-polityczną wojska w PRL, przygotowuje rozprawę doktorską nt. Ludowego Wojska Polskiego jako instytucji polityki pamięci historycznej w latach 1956–1981. Interesuje się historią propagandy i prasy, a także tematyką pamięci zbiorowej i polityki pamięci historycznej.

**Kontakt:** tleszkowicz@gmail.com